Nr. 53 (2234) Warszawa, Sobota 23 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **250.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 10 rano odbędą się 3 wielkie wiece n. t.: **1) Zamach reakcji na ustawę o ochronie lokatorów i 2) Kryzys w przemyśle i bezrobocie.** Przemawiać będą w sali Teatru Popularnego (Wolska 32) tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, ławnik Szczypiorski, radni Dewócki i Placki; w sali Teatru Praskiego — tow. tow.: poseł Jaworowski, T. Hartleb, i S. Sokołowski; w sali kina przy ul. Czerniakowskiej 191—tow. tow.: poseł Praussowa, radni Szpotański i Ziółkowski oraz S. Kowalew.

Instrukcje trzeciej Międzynarodówki.

Szwindel „Jednego Frontu".

Polityka bolszewicka ma charakter *dwutorowy*, to znaczy idzie dwiema równoległemi drogami — na wszelki wypadek. Jedna droga to ustalanie stosunków z państwami kapitalistycznemi, a więc rezygnacja z awantur wojennych i z ogólnoświatowej rewolucji socjalnej. Druga droga — to przygotowanie t. zw. „socjalnej rewolucji" i spekulowanie na wybuch nowych wojen i zamieszek w Europie, a zresztą także i w innych częściach świata. Bolszewicy nie chcą zrezygnować z żadnej z tych dróg. Wprawdzie przepowiedzianej rewolucji socjalnej w Niemczech i w innych krajach niema, wprawdzie i na wojnę się nie zanosi, ale wewnętrzna trudna sytuacja ekonomiczna i polityczna Sowietów wymaga jakichś nadzwyczajnych rzeczy, jakichś niezwykłych sposobów, ażeby utrzymać się przy władzy. Stąd dwutorowość. Oficjalnie Cziczerin kokietuje Włochów, Anglików, nawet Francuzów; zawiera umowy handlowe i polityczne. Nieoficjalnie trzecia Międzynarodówka, która jest organem rosyjskiej państwowości, systematycznie i celowo pracuje nad przygotowaniem rewolucji socjalnej i spekuluje na nowe starcia wojenne.

Myli się ten, kto sądzi, iż zbliżenie się do państw zachodnio-europejskich w czemkolwiek zmienia *główną* linję polityki sowieckiej, nastawioną na wojnę i rewolucję. Odwrotnie po ostatnich znanych dyskusjach i starciach w partii komunistycznej, polityka tej kierowniczej partji przesunęła się znowu nieco *„na lewo"*, co wyraża się nazewnątrz — podkreśleniem wojennej i rewolucyjnej linji politycznej. Ponieważ zaś ta wojenna i rzekomo „rewolucyjna" linja w rzeczywistości jest linją imperjalizmu Państwa rosyjskiego, łatwo więc zrozumieć, czem ta linia jest dla Polski i dla polskiej klasy robotniczej.

Mamy przed sobą dwa niezwykle ciekawe dokumenty Trzeciej Międzynarodówki. Są to instrukcje Kominternu dla francuskich i niemieckich komunistów, wydrukowane w numerze 30 „Prawdy" z 7 lutego r. b.

W instrukcji francuskiej Zinowiew powiada, iż Francja i Anglja widocznie dla wszystkich przygotowują się do wojny ze sobą (?) W innym miejscu ta sama instrukcja powiada: *„Niema najmniejszej wątpliwości, że dalszy rozwój wypadków prowadzi nas do nowej rzezi międzynarodowej"*. Wobec tego ta instrukcja daje wskazówki dla francuskich komunistów, aby główną uwagę zwrócili na walkę z francuskim militaryzmem, w celu zaś uniemożliwienia dowozu wojsk kolorowych, należy rzucić hasło „niepodległości kolonji francuskich". Wszystko to oczywiście zmierza ku temu, aby ułatwić działalność rewolucyjną komunistom niemieckim, którzy tymczasem zabiorą się do swego rewolucyjnego dzieła: „czynna pomoc niemieckiemu proletarjatowi i niemieckiej rewolucji — takie jest hasło międzynarodowego i francuskiego komunizmu".

W ten sposób polityczne centrum ciężkości spoczywa w Niemczech. Tu jest klucz do sytuacji. Tu jest źródło rewolucji. Dlatego też instrukcja niemiecka jest bardzo szczegółowa, piętnuje ona niemieckich komunistów za dotychczasową *zbyt łagodną*, zbyt ostrożną taktykę. Trzeba było — powiada instrukcja — urządzać więcej wystąpień cząstkowych, trzeba było zaostrzyć hasła polityczne — tego jednak niem. komuniści nie uczynili. A nadewszystko błąd ich tkwi w tem, *że zbyt poważnie zrozumieli hasło jednego frontu z socjalistami*. To hasło jest słuszne — powiada instrukcja — ale nie trzeba było go brać „zbyt dosłownie". Trzeba było zrozumieć, że chodziło poprostu o zdobycie dostępu do mas i o *zniszczenie socjalistów*. To jest cały sens taktyki jednego frontu. Weźmy sprawę saską; tu komuniści najbardziej zgrzeszyli. Weszli w skład Rządu wspólnie z socjalistami; to słuszne, ale dojście do Rządu trzeba było wykorzystać wyłącznie w tym celu, ażeby robotników uzbroić *a socjalistów zdyskredytować*. „Od pierwszej godziny swego udziału w Rządzie komuniści obowiązani byli piętnować przed masami dwulicowe postępowanie ministra socjalisty Zeignera". Szczególnie zwalczać należy lewy odłam socjalnej demokracji: *„Jeszcze niebezpieczniejsi od prawicy są lewi wodzowie socjalnej demokracji"*.

Wobec tego wszystkiego instrukcja powiada, że istotnego jednego frontu nie może być nawet z lewymi socjalistami: poprostu trzeba *„od dołu* tworzyć jeden front przy pomocy komitetów fabrycznych i innych organizacji bezpartyjnych". Pozatem w swojej agitacji komuniści niemieccy winni walczyć z *„resztkami" pacyfistycznej orjentacji*, (t. j. zwalczać powinni dążenie do zapobiegania wojnom już w dzisiejszym ustroju społecznym).

Zasady tej polityki Kominternu, a więc i Państwa Sowieckiego są jasne. Chcąc się ratować od rezultatów wewnętrznego krachu, Sowiety przez swój Komintern spekulują na zamieszki międzynarodowe i t. zw. rewolucję socjalną, któraby oczywiście Rosję ogromnie wzmocniła. Ta rzekoma „rewolucja" bowiem ma poprostu utorować drogę *Rosji na Zachód i Wschód*.

To oczywiście Rosji nie przeszkadza prowadzić oficjalnie układów z państwami w duchu pacyfistycznym. Znany jezuityzm taktyczny. Ale polskim robotnikom warto bardzo uważnie przyjrzeć się tym wskazówkom powyższym: widzimy jasno raz jeszcze, że hasło jednego frontu jest prostym szwindlem; że bezpośrednim celem jest dalsze niszczenie socjalizmu; że piękne hasła obrony bezrobotnych i 8-godzinnego dnia pracy są tylko manewrem taktycznym, w rzeczywistości zaś komunistom nie może chodzić o realne zwycięstwo w tych obu sprawach, gdyż celowa i skuteczna polityka ochronna *osłabiłaby* szanse przewrotu komunistycznego. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, iż udanie się tej politycznej spekulacji Kominternu i Sowietów doprowadziłoby do nowej wojny, do nowych straszliwych zniszczeń na kontynencie.

Rzeczywistość atoli do tych upragnionych przez Komintern rezultatów nie doprowadzi. Działalność ta w Niemczech np. prowadzi tylko do wzmożenia *reakcji*, jak to już widzimy po ostatnich wyborach w Turyngji i Saksonji.

Tylko tam, gdzie socjalizm bezwzględną dłonią potrafi usunąć bakcyle rozłamowe Kominternu, jak to jest w Austrji np. lub w Anglji — socjalizm idzie od zwycięstwa do zwycięstwa.

Kazimierz Czapiński.

Komisja Centralna Związków Zaw.

w obronie zagrożonych zarobków.

W dniu 21 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej, poświęcone specjalnie sprawom obrony 8-mio godz. dnia pracy i walce o utrzymanie dotychczasowego poziomu zarobków robotniczych.

Po obszernej dyskusji nad pierwszą z tych spraw, Komisja Centralna powzięła uchwałę, którą podaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika".

Sprawie walki o utrzymanie dotychczasowej wysokości zarobków poświęciła Komisja blisko 2 godziny dyskusji. Tego rodzaju fakty, jak masowe wymawianie robotnikom pracy we wszystkich gałęziach przemysłu i propozycje przystąpienia z powrotem do pracy na nowych, pogorszonych warunkach, widzimy we wszystkich bez wyjątku gałęziach przemysłu. Korzystając z kryzysu, udało się przedsiębiorcom bardzo znacznie obniżyć płace w całym przemyśle włóknistym, szklanym, górniczym. Gdzieindziej, jak np. w przemyśle papierniczym, którego robotnikom udało się osiągnąć w latach poprzednich wyższą stopę płac od przedwojennej — fabrykanci wystąpili z propozycją „zwaloryzowania" płac do normy przedwojennej, co równa się obniżeniu obecnych zarobków o połowę.

Przytoczone fakty są szczegółami tej ogólnej walki, jaka w tej chwili przez zjednoczony obóz przedsiębiorców podjętą została.

Komisja Centralna przyjęła uchwałę treści następującej:

„Podobnie jak w poprzednim okresie pięcioletnim, kiedy klasa robotnicza ponosiła wyłącznie prawie wszystkie ciężary, płynące z dewaluacji pieniądza, tak obecnie — w okresie sanacji — wszystkie jej koszta burżuazja stara się zwalić na barki robotników.

Przemysłowcy, niezdolni do spełniania, lub świadomie niechcący spełniać swej roli społecznej w dzisiejszym ustroju — wstrzymują masowo w okresie sanacji produkcję i wyrzucają na bruk setki tysięcy robotników, dążąc równocześnie do jaknajwiększego, bezwzględnego obniżenia płac robotniczych i do przedłużenia czasu pracy.

Rząd obowiązany do równomiernego traktowania i obrony interesów wszystkich warstw społecznych Państwa — z całym spokojem przygląda się nędzy tysiącznych mas robotniczych, ograniczając się rzucaniem obietnic pomocy, z których dotąd ani jednej nie spełnił.

W tych warunkach K. C. Zw. Zawodowych wyraża przekonanie, że klasa robotnicza żadną miarą nie może dopuścić do dalszego, niestojącego w żadnym stosunku do drożyzny, obniżenia płac. Płace robotnicze zawsze niskie, obniżone zostały już przez niedoliczenie wskaźnika drożyźnianego za II połowę stycznia b. r., który to wskaźnik inne kategorje pracowników w całej pełni otrzymały. Dlatego klasa robotnicza musi uczynić wszystko, aby energicznie przeciwstawić się tym dążnościom przemysłowców. Związki zawodowe pod żadnym warunkiem, nawet za cenę obietnic uruchomienia przedsiębiorstw — nie mogą zawierać umów na obniżkę płac. Wszelkie propozycje przemysłowców, zmierzające w tym kierunku związki winny bezwzględnie odrzucić, nie cofając się przed walką narzuconą przez przedsiębiorców — dla obrony przed pogorszeniem warunków pracy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych żąda od Państwa i domaga się od obecnego rządu energicznego i wydatnego zajęcia się losem bezrobotnych w formie natychmiastowej pomocy zasiłkowej i przymusowego uruchomienia fabryk, zamykających swoje podwoje bez istotnej potrzeby.

Jednocześnie K. C. oświadcza, że żadnemi obietnicami nadal się nie zadowoli; w razie zaś niewypełnienia żądań wezwie całą klasę robotniczą Państwa do podjęcia

równoczesnej, jednolitej, zorganizowanej walki".

Stanowisko, zajęte w uchwale powyższej, poleciła K. C. swemu prezydjum przedstawić rządowi i zażądać od jego przedstawicieli kategorycznego wypowiedzenia się co do zamiarów w tej mierze na przyszłość.

Dokument niebywałego cynizmu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej poseł Grünbaum odczytał niezmiernie charakterystyczny dokument. Oto „Wielkopolska Straż Narodowa" — organizacja bojowa reakcji polskiej — w osobie niejakiego p. Szykownego „Chef der Abteilung I" — zwróciła się z **listem w języku niemieckim do miejscowego rabina, dr. J. Freimana z prośbą o poparcie materjalne.**

Podajemy list ten w przekładzie polskim:

Straż Narodowa
Komenda Wojewódzka w Poznaniu

L. dz. 96/24. 1.

Poznań, 24 stycznia 1924.

Do P. Rabina dr. J. Freimana.

Powołując się na dzisiejszą ustną rozmowę przedstawiciela naszego z p. rabinem w sprawie „Wielkopolskiej Straży Narodowej", która dba o dobro ubogich i uciśnionych, pozwalamy sobie przy niniejszem przesłać do wiadomości wydane dotychczas numery naszego tygodnika „Straż narodowa".

Za życzliwą uchwałę co do poparcia materjalnego organizacji naszej bylibyśmy niezmiernie (aüsserst) wdzięczni.

Z polecenia (—) *Szykowny*, Naczelnik Oddziału I.

Jakiż to niesłychanie „szykowny" dokumencik! Przedewszystkiem — ci nadpatrjotyczni panowie piszą do rabina, urzędującego w Polsce, list w języku **niemieckim**. Dalej — skrajni antysemici zwracają się do gminy żydowskiej za pośrednictwem rabina — **o pieniądze.** Chcą prowadzić agitację pod hasłem: Precz z Żydami — za żydowskie pieniądze. Wreszcie zuchwali ci wstecznicy, tworzący gwardję klas posiadających, maskują się jako obrońcy „ubogich i uciśnionych"!

„Wielkopolska Straż Narodowa" przekroczyła wszelkie granice cynizmu.

Oczywiście poznańska gmina żydowska, której rabin zakomunikował oryginalną propozycję „Wszechpolskiej Straży Narodowej" — dała odpowiedź odmowną.

Wyszła z druku broszura posła tow. M. Malinowskiego p. n.

ZDRADA PIASTOWCÓW

czyli jak witosowcy w Sejmie wraz z dziedzicami chcieli oszukać małorolnych i bezrolnych.

Nakładem W. O. K. R. P. P. S., Str. 16.

Organizacje, które pragną nabyć większą ilość egz., zechcą w ciągu tygodnia zwrócić się z zamówieniem pod adresem: „Drukarz", Leszno 53, Warszawa. Broszura będzie wysłana za zaliczeniem pocztowem. Cena egz. 125 tys. mkp. W razie większych zamówień — odpowiednia zniżka ceny.

„Patrjotyczne ziemiaństwo".

Przy przeglądaniu zapisów na akcje Banku Polskiego wyszło na jaw, że na liście subskrybentów *brak prawie zupełny nazwisk t. zw. arystokracji rodowej i wielkiego ziemiaństwa.*

„Elita narodu" woli monetę swoją lokować w bankach zagranicznych, w których i tak już bezcenne majątki posiada... Dla „drogiej ojczyzny" wystarczy, gdy się ją „zaszczyci" braniem wysokich kredytów z kas państwowych lub paskiem zbożowym „poratuje"...

Ten bojkot, jaki wielcy obszarnicy stosują wobec Banku emisyjnego, a więc i całej wogóle akcji sanacyjnej — nazywają pisma burżuazyjne faktem „ubolewania godnym", jakgdyby miało się tu do czynienia ze zjawiskiem odosobnionem czy nowem.

A przecież historja bodaj tylko 5-lecia naszej państwowości świadczy, że czego innego — choćby „ofiarności" tak *nieryzykownej*, jak kupno akcji banku biletowego — po kapitalistach rolnych oczekiwać chyba nie należało. Przecież ci panowie nie mogą popierać Polski o takich — wedle ich zdania — „bolszewickich" urządzeniach, jak ustrój republikański i ta skromna porcja demokracji, jaka w naszem życiu państwowem się przejawia.

To też magnaterja rolna *bojkotuje państwo zajadle od samego początku.* Bojkotowali więc obszarnicy nietylko — oczywiście! — pierwszą zbiórkę i pożyczkę wewnętrzną na Skarb Państwa, rozpisaną przez Rząd Ludowy, ale *zbojkotowali wszystkie następne pożyczki*, przez prawicowe nawet rządy wypuszczane... Bojkotowali całą akcję aprowizacyjną rządu, wykpiwali się sianem od kontyngensu zbożowego, bo woleli zboże puszczać na pasek! Gdy przyszło za Michalskiego zapłacić daninę, wytargowali na rządzie zezwolenie na wywóz za granicę kilkudziesięciu tysięcy wagonów zboża, przez co pokryli sobie daninę z grubym procentem. Przez swą polityczną reprezentację w Sejmie, Chjenę, przeszkadzali wszelkiej uczciwej reformie podatkowej, bo rośli w pierze na „podatku gruntowym" w wysokości 120 mk. od morgi. A gdy w nowym Sejmie sanacja skarbu i sprawa podatków stanęły prawie już — z uwagi na grożącą ruinę gospodarczą — na ostrzu miecza, nie mogąc reformy podatkowej uśmiercić, obaliwszy p. Grabskiego i cały jego plan sanacyjny, za „czysto-polskiej" większości chjeńsko-piastowej, „spreparowali" projekty podatkowe tak, że np. *w listopadzie płacili podatek gruntowy w wysokości 3 groszy, a w grudniu 6 groszy od hektara.*

Ale nie na tem jeszcze koniec. Gdy p. Grabski, znając „swoich", myśli o sposobach egzekwowania podatku majątkowego, po „patrjotycznym" gwałcie wszczętym w prasie chjeńskiej przeszli obecnie obszarnicy do urządzania konspiracyjnych zjazdów, na których uchwala się krótko i węzłowato: podatku majątkowego nie płacić.

Przemycanie produktów rolnych za granicę, mimo wszelkie „zakazy", doprowadzili do prawdziwego mistrzostwa, a pasek i spekulację lichwiarską uprawiają z takim patrjotycznym zapałem, że gdy na targach prowincjonalnych drobni rolnicy oddają dziś *korzec żyta za 11—12 miljonów*, wielcy obszarnicy, za pośrednictwem swej giełdy, cenę żyta *śrubują w sposób oszukańczy na 22—24 miljony!* Biorą i więcej, o ile znajdą nabywców...

Za Chjeno-Piasta, gdy ministrem rolnictwa był „ich" Gościcki, dowodzili w prasie chjeńskiej, że Polska ma na wywóz ok. 100.000 wag. zboża, bo im obca waluta pachniała. Lecz gdy za obecnego Rządu przyszło deklarować zboże na wywóz, celem zyskania wartościowej waluty dla skarbu, zdeklarowali nie całe 10,000 wagonów! Bo i po co? Lepiej dolary ze „szmuglu" schować do kieszeni, niż je oddać „takiemu" państwu, które chce podatki egzekwować.

O tak! „Zawsze tylko, zawsze oni, z Polską w sercu" a... *z paskiem zbożowym* „*w dłoni*"...

Kcz.

Strajk
w łódzkim przemyśle włóknistym

Przemysłowcy łódzcy w prowokacyjny sposób dążą do złamania zawartej z robotnikami przemysłu włóknistego umowy. Pomimo, iż robotnicy zgodzili się już i tak na wielkie ustępstwa, przemysłowcy zupełnie fałszywie interpretują przeliczanie płac na złote w akordzie. Przedstawiciele zw. zaw. stoją na tem stanowisku, że do płac, jakie obowiązywały przed zawarciem umowy, należy dodać 34.13% i płace te, zamienione na złote, wypłacać co tydzień, po kursie waloryzacyjnym. Tymczasem przemysłowcy przeliczają płace w akordzie na złote w ten sposób, że niektórzy robotnicy otrzymaliby, według tego obliczenia, mniej niż przed zawarciem umowy, albo otrzymują mniej niż 34% dodatku.

W pertraktacjach, które w tej sprawie odbyły się z przemysłowcami, przemysłowcy stanęli na tem stanowisku, jakie w tej sprawie oficjalnie zajął związek przemysłowców, dając przemysłowcom, już po zawarciu umowy, wskazówki, by właśnie w taki sposób obliczali płace. Wobec tego, że pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, zw. zaw. rob. przem. włóknistego ogłosił od czwartku strajk w tych fabrykach, gdzie zastosowano tego rodzaju krzywdzące robotników — obliczenie płac. W niektórych fabrykach już przedtem wybuchł strajk żywiołowy. Nie są objęte strajkiem te fabryki, w których płace przeliczone są w sposób zgodny ze stanowiskiem zw. zaw. Strajkuje mniej więcej 15 fabryk średnich i większych.

***

W powyższej sprawie interwenjował wczoraj tow. poseł Szczerkowski w min. przemysłu i handlu. P. minister przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć przychylnie, w porozumieniu z min. pracy. Tow. Szczerkowski zwrócił się również do min. pracy, które wyznaczyło dla rozpatrzenia tej sprawy konferencję na dziś, godz. 11 rano, w min. pracy w Warszawie.

Zakończenie zatargu o płace w przemyśle górniczym.

Trwający od kilku tygodni konflikt w sprawie płac w przemyśle górniczym w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, został ostatecznie zakończony. Przemysłowcy zgodzili się nareszcie na ostatnio postawioną przez Zw. Górników propozycję *podniesienia przeciętnych płac styczniowych o 20%* i utrzymania ich przez miesiąc luty. Załatwienie tej sprawy w taki sposób równa się obniżeniu płac z drugiej połowy lutego *o 7%*. Wskaźnik drożyźniany w Sosnowcu wykazał zniżkę artykułów pierwszej potrzeby na pierwszą połowę lutego w wysokości 6½%.

Konflikt, w związku z zamierzonym przez przemysłowców górnośląskich przedłużeniem czasu pracy, trwa nadal. W razie nieustąpienia przemysłowców górnośląskich, strajk objąłby wszystkich górników.

Drożyzna.

MIĘSO.

Wczoraj ceny mięsa ulegały dalszej tendencji zniżkowej. Cena mięsa wołowego kształtowała się od 3 miljonów do 3.800.000 mk. za 1 klg.. w hurcie. Po cenie tej sprzedawane były najlepsze gatunki mięsa z bydła rumuńskiego. Za 1 klg. cielęciny płacono od 2.500.000 do 3.300.000 mk. w hurcie. W handlu detalicznym ceny mięsa wołowego nie dochodzą do 4 miljonów mk.; słonina — 4.200.000 mk.; kilogram cielęciny w detalu kosztuje 3.200.000 mk. (v).

Ale restauracje nic a nic nie obniżają cen.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA.

Skutkiem rewizji przeprowadzonych w piekarniach warszawskich przez Urząd walki z lichwą, ceny chleba w dniu wczorajszym uległy częściowemu obniżeniu. Jak bowiem okazało się, piekarze warszawscy sprowadzający mąkę z prowincji po tańszych cenach aniżeli mąka miejscowa, pobierali mimo to ceny zwykłe. Obecnie zaś z obawy przed miljardowemi karami i więzieniem, obniżyli ceny chleba, tak że w wielu piekarniach obecna cena detaliczna wynosi 645.000 mk. za 1 klg., a nawet niżej, gdy tymczasem w piekarniach otrzymujących mąkę z młynów warszawskich chleb jest o 7 i pół procent droższy. (v.).

NOWY CENNIK TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli większych firm handlujących towarami kolonjalnemi, wszystkie pozycje cennika tych towarów pozostawione zostały bez zmiany z wyjątkiem artykułów importowanych, od których podwyższone zostało od 16 lutego cło. Cena herbaty podwyższona została z 9 do 14 miljonów, zaś „Orange Pecoe" z 16.4400 tys. do 21 miljonów mk. za 1 kg., kawy „Rio" z 6.800 tys. do 8.500 tys. i „Santos" z 8 mil. do 9.800 mk. za kg., ryżu z 1.100 tys. do 1.250 tys. mk. za kg. Nadto wobec zmiany kalkulacji ceny cukru, cena kryształu podwyższona została z 1.900 tys. do 2.050 tys. mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. Wydział zaopatrywania podwyższa od 23 lutego cenę herbaty również o różnicę cła, t. j. o 2 złp. 95 groszy na kg. i sprzedawać będzie herbatę I gat. po 14 złp. 10 groszy, II gat. — po 12.50 złp., III — po 11.60 złp. (b).

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Ceny mąki krajowej i amerykańskiej nie wykazują większych zmian. Krajowa sprzedawana jest po 830 tys., amerykańska po 975 tys. mk. za kg. w sprzedaży hurtowej. Wobec projektu podwyższenia cła (?!) dowóz mąki amerykańskiej został wstrzymany, co może niekorzystnie odbić się na stanie rynku, a w każdym razie przyczynić się do podwyższenia cen mąki pszennej. (b.).

LICHWA RESTAURACYJNA.

Na zasadzie orzeczenia komisji rzeczoznawców oddział walki z lichwą kom. rządu

Sprawozdanie teatralne

Balucki w „Reducie".

Najmniej można się było spodziewać wizyty w „Reducie" tego opisywacza, żartownisia i współbiesiadnika Żydów galicyjskich z przed pół wieku. Tem bardziej zaciekawiało, co też ten pierwszy, a najlepszy teatr w Polsce zrobi z Bałuckiego? Grano już tam „Fircyka" Zabłockiego, „Nowego Don Kiszota" Fredry — czyżby zwrócono się do Bałuckiego z kolei, by może stwarzać cykl nieprzerwany komedji polskiej? Może tak, może i nie. To tylko było pewne zgóry, że „Dom Otwarty" będzie jak każda premjera „Reduty" zdarzeniem teatralnem.

Oczekiwania nie zawiodły. Oryginalność, śmiałość, inwencja reżyserji ukazała nam po raz pierwszy Bałuckiego prawdziwego i jego śmiałych drobnoustrojów machających kozły. Reżyserja stanęła ponad autorem i skomentowała jego farsę w duchu tragifarsy. Te figurki Fikalskich, Ciuciumkiewiczów, Wicherkowskich nie są wesołe. One budzą litość. Ten dom Żelskich z kanarkiem, kukułką kukającą ze ściennego zegara, z bukietem makartowskim, z naiwną lekcją muzyki, z kawką i fają, fotografjami wielkości rodzinnych, zaduchem mieszkania nigdy nie przewietrzanego i zaduchem dusz zatęchłych, śpleśniałych, jałowych i kwarglowatych nie może, nie powinien budzić wesołości. Z niego można tylko szydzić, jak szydziła zeń później Zapolska, Jan August Kisielewski, Przybyszewski, Perzyński, Kiedrzyński. Bałucki siedzi jeszcze w tym błotku po uszy i wierzy, że z tych biedaków można wykrzesać humor. Dla nas są te figurynki okresu popowstaniowego, to pokolenie biedne, serwilistyczne, ciasne, z jego zapaszkiem naftaliny i dowcipem cielęcym, godne współczucia ale wstrętne i żałosne. Tu szkoda pracy na rzeźbienie poszczególnych figur, na zatrzymywanie się nad „linją" estetyczną, „akcją" mizerną i głupią. Uwydatnijmy tu atmosferę rodzinki i rodzinek mieszczańsko - szlacheckich z tej bezsławnej epoki zaustrjaczonego Krakowka, ich amory, konflikty, zabawy. Ukażmy całą nędzę tych gnojników radujących się w swoim rodzinnym śmietniku.

Dlatego pierwszy akt jest smutny, nudny, zaspany, gnuśny a najwięcej uwagi będzie zwracała kukułka i kanarek. W 2 akcie urządzimy z jadalni „bawialnię". Jest rzeczą zbyt przykrą a nawet byłoby niegrzecznie zajmować uwagę prześwietnych gości zaproszonych przez zespół „Reduty": p. Prezydenta z rodziną, rząd, dyplomację, przyjaciół i prasę — kazać im zachwycać się bełkotaniem Żelskich, Fikalskich, Wicherkowskich. Współczesne życie przedstawia w Rzeczypospolitej taką bujność, bogactwo, wspaniałość, iż te papuzie móżdżki i kanarkowe serca postaci bałuckich, ich „namiętności", uczucia i myślątka, ich sprawy, interesy, spory i amory nie interesują nas już zgoła nic a nic. Jesteśmy poza tem, ponad tem. Nareszcie!

Ale sprawą istotną jest ukazać tło tych ohydnych czasów, kiedy w Krakowie panował na scenie Bałucki a w Warszawie Zaleski. Oni byli przecie tylko rezonatorami, językiem, tubą czasu. Dlatego „Reduta", posiadająca jedyny w Polsce zespół aktorski jak żaden inny teatr mogła odmalować z benedyktyńską pracowitością i mrówczą drobiazgowością „ducha czasu". Mieszkanie Żelskich mogłoby z „Reduty" przejść prosto do muzeum historycznego, w którym zbiera się dla nauki „style" epok. Ponieważ żywych artystów niepodobna przenieść do muzeum, to ze względów historyczno-etnograficznych kino powinno utrwalić na zawsze stronę plastyczną tego widowiska. Ale na żaden sposób nie można jednak utrwalić i przechować atmosfery żywej, jaką stworzyła „Reduta" w tej tragifarsie.

Scenę rozszerzono w ten sposób, że salon redutowy, na prawo od widowni stanowi jadalnię Żelskich, którą na akt drugi zamieniono w „bawialnię". I przez cały akt w tej jadalnej bawialni rżnie muzyka i zabawa huczy. Czasem Fikalski ryknie: „rą", czasem słychać zgrzyt rozbitego szkła, czy lustra, muzyczka rzępoli, danserzy ryczą, panny piszczą. Raz po raz wpadnie zgraja sprowadzonej przez Fikalskiego młodzieży i zziajana, wyfraczona, jak karawaniarze, w spodniach kloszowo wydętych u dołu, wali do bufetu królującego na scenie. Ordynarne gęby, gruboskórne djalogi, masne żarty. Woń wódy, potu, lawendy czy centurji bucha na widownię. Jakiś młodzieniec z miną chjeny wciąż podkrada się do bufetu i konsumuje tuziny ciast i kanapek. Cyniczne, głupie, chamskie facjaty, toasty, swary, intryżki, obrazy, stadko gąsiąt, radca w chomącie kołnierza, kwoka w sukni balowej, „zambarasowany" gospodarz latający tu i tam jakby go giez ukąsił. Oto Bałucki, Krakowek z przed lat czterdziestu, żywcem przeniesiony na scenę.

Podoba wam się? Nie. To dobrze. O to nam szło. Pokazaliśmy wam prawdziwego Bałuckiego. Nie mogliśmy się zachwycić jego „słonecznością" obskurną. Bo wtedy gdy w Krakowie, w Warszawie i w całej Polsce słychać było rechot Fikalskich i mlaskanie Fujarkiewiczów, Grubych ryb, Wicków i Wacków, — Norwid umierał w Paryżu w przytułku, Sieroszewski był na zesłaniu, szubienica z Proletarjatczykami skrzypiała w cytadeli a dzieci wychowywane w brudnej atmosferze dworków i gniazd rodzinnych dusiły się i rwały do wolności, na świeże powietrze, do życia. Dziwne te dzieci wolały knować coś pokryjomu albo uciekać z domów, niż oddychać tem bałuckiem powietrzem duszącem, beznadziejnie pustem i nikczemnem, w którem żart nawet unosił się ciężko niby salceson a flirty i amory miały kolor brudnych kaloszy.

Interpretacja „Domu Otwartego" w „Reducie" jest arcydziełem koncepcji naturalistycznej, utworu tak charakterystycznego dla epoki najsmutniejszej, najgłupszej i najnędzniejszej. Ze śmiałością i konsekwencją „Reduta" zdarła maskę „sympatycznej", „słonecznej", miluśkiej krotochwili ukazując pod nią napuchniętą twarz nachlanego piwskiem, brudnego i zjełczałego kołtuna i wykolejonego szlachetki.

Zygmunt Kisielewski.

skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. restauracji „Express" w Al. Jerozolimskich, Wincentego Cugowskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen. (b).

HOJNOŚĆ KOSZTEM ROBOTNIKÓW!

Dążąc do obniżenia cen na węgiel, stanowiący podstawowy artykuł przemysłu p. minister przemysłu i handlu zwrócił się do przedstawicieli kopalń górnośląskich z inicjatywą uskutecznienia dalszej zniżki cen o 20%. Przedstawiciele kopalń oświadczyli gotowość przeprowadzenia żądania p. ministra pod warunkiem jednak przedłużenia dnia pracy górników do 8 godzin na dole i 10 godzin na powierzchni. P. minister odrzucił tak sformułowane warunki, a utrzymując w każdym razie żądanie obniżenia cen na węgiel, przyjął do wiadomości dla ściślejszego rozważenia (?!) sprawę czasu pracy w górnictwie. (v.).

Sprawy skarbowe

Z Rady Nadzorczej P. K. K. P.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej P. K. K. P., odbytem dnia 21 b. m. rozpatrywano działalność kredytową tej instytucji, która musi być bezwzględnie przystosowana do działalności przyszłego Banku Polskiego.

Żadnych kredytów, nie mogących być według statutu pokryciem bankowem banknotów, P. K. K. P. udzielać nadal nie może, — natomiast zwiększane są obecnie bardzo wydatnie kredyty dyskontowe, przyczem weksle nie mogą mieć charakteru finansowego, lecz winny być wynikiem obrotu gospodarczego.

Przy podnoszeniu kredytów bankom upoważniono Dyrekcję P. K. K. P. do zamykania kredytów tym bankom, które pobierać będą od swych klijentów więcej, niż wynosi 2-krotna stawka dyskontowa P. K. K. P. Stawka ta wynosi dzisiaj 12% bez żadnych dodatków, przeto banki, korzystające z kredytów P. K. K. P. nie powinny pobierać więcej ponad 24% w stosunku rocznym.

Stawka ta jest stanowczo zbyt wysoka i niczem — prócz nadmiernej chęci zysków bankierów — nieusprawiedliwiona.

Rada Gospodarcza.

Dziś w Ministerjum Skarbu o godz. 5-ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli i znawców rolnictwa, górnictwa, poszczególnych gałęzi przemysłu, przedstawicieli związków zawodowych, miast oraz spożywców.

Do udziału w pracach Rady powołani zostali: posłowie Korfanty, Wierzbicki, Szydłowski, Gdyk, Byrka, Śliwiński, Holeksa; przemysłowcy: Okolski, Balcer, Falter, Heiman, Lipkowski, Lewakowski, Ossowski; obszarnicy: Chłapowski i Jaroszyński; reprezentanci rolników drobnych: Poniatowski i Malinowski; reprezentanci rzemieślników: Rudnicki i Piszczatowski; reprezentanci miast Jabłoński, Ilski, Ratajski, Neuman, Federowicz; reprezentanci spożywców Mielczarski i tow. Zaremba; reprezentanci związków zawodowych tow. Żuławski, tow. Diamand, tow. Stańczyk, tow. Topinek, Waszkiewicz, Bernatowicz, Sikora, Harasz, wreszcie profesorowie Kostanecki, Brzeski, Kempner, oraz panowie Kwiatkowski, Pruszyński, Chrzanowski, Gerlicz i Rusinek.

Przedmiotem obrad Rady będzie szereg spraw doniosłych wysuwanych przez chwilę bieżącą, a mianowicie: polityka cen, zagadnienie poziomu płac robotniczych, polityka kredytów gospodarczych, zagadnienie równowagi bilansu handlowego i kwestja bezrobocia.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego, odbytem dnia 20 b. m., postanowiono zwrócić się z zapytaniem do wszystkich większych firm handlowych i przemysłowych w Polsce, jaką ilość akcji Banku Polskiego zamierzają podpisać. Komitet Organizacyjny prosi o natychmiastowe nadesłanie mu odnośnych wiadomości. Pośpiech w tej sprawie jest niezbędny ze względu na to, że marzec ma być ostatnim bezwzględnie miesiącem dokonywania zapisów na akcje Banku Polskiego.

Przygoda tow. Diamanda w Nadrenji

W drodze powrotnej z Luksemburga, gdzie w tych dniach odbyło się posiedzenie Egzekutywy Międzynarod. Socjalistycznej, tow. tow. Diamand, Otto Bauer, Crispien, Dan, Abramowicz i Bezpałko przejeżdżali w poniedziałek przez obszar okupacji francuskiej. W wagonie pociągu, jadącego do Trewiru, znajdował się jakiś osobnik, pilnie podsłuchujący rozmowę naszych towaszyszy. W Trewirze zażądał on od nich okazania paszportów, legitymując się sam, jako detektyw francuskiej policji wojskowej. Gdy mu oświadczyli, że wracają z posiedzenia Egzekutywy Miedzyn. Socj., zdziwił się bardzo: „To zapewne jakaś zupełnie nowa partja"...

W Koblencji podróżnych zaaresztowano i zaprowadzono do pokoju, przepełnionego młodymi agentami francuskimi, mówiącymi doskonale po niemiecku. Towarzysze zażądali, by ich zaprowadzono do komendanta dworca kolejowego, ale odmówiono im. Rozpoczęło się natomiast dokuczliwe badanie i szczegółowa rewizja bagażu, przyczem chciano skonfiskować wszystek materjał rękopiśmienny. Odstąpiono jednak od tego, gdy towarzysze zażądali sprotokułowania treści wszystkich dokumentów, mających ulec konfiskacie. Któryś z podróżnych zauważył, że szkoda, iż niema wśród nich tow. Bracke'a i Longuet'a, odpowiedziano mu wówczas ironicznie: „Pozdrówcie swego towarzysza Longueta".

Wreszcie podróżnych zwolniono.

— Przecież Wasze organizacje robotnicze, związki zawodowe i spółdzielnie, mają doskonałe pismo „Robotniczy Przegląd Gospodarczy". Dajcie kilka szpalt do dyspozycji M. B. P., będziemy je zapełniać stałymi komunikatami i gotowi jesteśmy dać Wam na to zasiłek. Będzie to doskonała propaganda, zarówno w naszym interesie, jak i w interesie społeczeństwa polskiego.

J. S.

KONFERENCJA W MIN. PRACY Z ALBERTEM THOMASEM.

Dn. 22 b. m. odbyła się w gabinecie p. kierownika min. pracy i op. społ. konferencja z udziałem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa. W konferencji tej brali udział dyrektorowie departamentów ministerjum pp. Klott, dr. Jurkiewicz i Szubarkiewicz, dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński oraz kierownicy poszczególnych referatów ustawodawczych. Ze strony zainteresowanych komisji sejmowych i senackich przybyli tow. tow. Posner, Ziemięcki, Żuławski oraz pos. Urbański, ks. Wójcicki, również były reprezentowane centralne związki zawodowe robotnicze oraz centralny związek polskich przemysłowców i centralne tow. rolnicze. Po zagajeniu konferencji przez min. Simona, obrany został honorowym przewodniczącym p. Albert Thomas, który w przemówieniu swem podkreślił, że ratyfikacja 13 konwencji przez Polskę stanowi ważną datę w rozwoju ustawodawstwa społecznego.

Jako konwencje, których ratyfikacja w tempie przyspieszonem byłaby najbardziej pożądana, wymienia p. Thomas konwencje w sprawie bezrobotnych, pracy nocnej kobiet i pracy młodocianych. W dyskusji tow. Żuławski podkreślił, że konieczne jest uzyskanie ratyfikacji wszystkich państw przodujących w przemyśle, celem zrównania warunków pracy w poszczególnych krajach..

Ks. pos. Wójcicki przedstawił konieczność otrzymywania informacji w języku polskim w Międzynarodowem Biurze Pracy przez polskie instytucje zawodowe i społeczne. Delegat rządu do rady administracyjnej M. B. P. p. Sokal przedstawił konkretnie możność współpracy Polski w zakresie wydatków M. B. P., oraz ujął zasadniczą linję dotychczasowego rozwoju międzynarodowego ustawodawstwa pracy. W zakończeniu p. Thomas oświadczył, że unifikacja warunków pracy jest głównym celem, do którego M. B. P. dąży. Możność oddziaływania jednak w tym kierunku na poszczególne rządy jest ograniczona traktatem wersalskim. Zebrani podziękowali gorąco p. Thomasowi za przemówienie.

ODCZYT ALBERTA THOMASA.

Dzisiaj o godz. 6 po pol. w wielkiej sali Rady Miejskiej p. Albert Thomas wygłosił wobec przedstawicieli sfer rządowych i sejmowych, posła francuskiego de Panafieu i szefa francuskiej misji wojskowej generała Dupont, zapowiedziany odczyt pod tyt. „Praca i pokój powszechny". P. Thomas w odczycie swoim zaznaczył, że idea pokoju związaną jest bezpośrednio z ideą pracy. Niema pokoju bez pracy, niema go również bez sprawiedliwości społecznej. Niesprawiedliwość bowiem i wyzysk idą w parze z nieuczciwą konkurencją na polu ekonomicznem, będącą niejednokrotnie istotnem źródłem wojen. Wojna — mówił prelegent — powstaje tam, gdzie państwa poniewierają prawami człowieka, gdzie nie istnieją swobody polityczne. Swobody polityczne mogą istnieć tam tylko, gdzie społeczeństwo jest uświadomione, gdzie są dobre warunki pracy i możność rozwoju kulturalnego. Rozwój zaś taki istnieć może tylko wtedy, gdy istnieje sprawiedliwość socjalna. Stąd również wniosek, iż tylko sprawiedliwość ta stanowi podstawę pokoju. Prelegent zaznaczył w końcu, że Polska dzięki ratyfikowaniu 13 Międzynarodowych konwencji pracy przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju międzynarodowej organizacji pracy, a tem samem do dzieła pokoju.

Odczyt znakomitego prelegenta przyjęty został długotrwałemi oklaskami.

ALBERT THOMAS W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Senat Akademicki Uniw. uczcił dn. 21 b. m. uroczystem posiedzeniem Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Lidze Narodów. Rektor powitawszy dostojnego gościa w imieniu Senatu podnosił Jego zasługi w organizacji Międzynarodowego Biura Pracy, które przygotowuje międzynarodowe urzeczywistnienie ustroju społecznego i gospodarczego opartego na pracy wszystkich obywateli i na sprawiedliwym podziale owoców jej. Tą drogą może unikniemy nowej wojny, która sprowadziłaby dalsze katastrofy na wszystkie kraje świata cywilizowanego. W odpowiedzi p. Albert Thomas podziękował za zaszczytne odznaczenie, które zgotował mu Senat Uniwersytetu Warszawskiego. Ogrom zadania, które wzięło na siebie Międzynarodowe Biuro Pracy w Lidze Narodów, domaga się współdziałania wszystkich czynników, a zwłaszcza też nauki.

Następnie odbyła się swobodna dyskusja o nowoczesnych zagadnieniach w stosunkach pracy, w której głos zabierali p. Albert Thomas, członkowie Senatu i zaproszeni na posiedzenie goście Senatu. P. Albertowi Thomasowi towarzyszyli delegat Polski do Rady administracyjnej w Międzynarodowem Biurze Pracy, p. Franciszek Sokal, oraz szef Biura A. Thomasa, p. Marius Viple.

Albert Thomas w Warszawie

WYWIAD Z ALBERTEM THOMASEM.

Cały świat robotniczy zaniepokojony jest obecnie atakiem, który podjęły organizacje przemysłowców, kapitalistów we wszystkich prawie krajach przeciwko 8-mio godz. dniowi pracy. Korzystając z pobytu w Warszawie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomas, w rozmowie z nim przedewszystkiem zwróciliśmy się z zapytaniem, jak wygląda ta sprawa z punktu widzenia M. B. P. Odpowiedź brzmiała:

Doprowadzenie do ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji Waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy uważa M. B. P. za najważniejsze i najpilniejsze swe zadanie. Konwencja ta to największe dzieło dotychczasowe Międz. Konferencji Pracy i jej przyjęcie przez wszystkie państwa przemysłowe da rękojmię, że 8-godz. dzień pracy istotnie będzie szanowany.

Jak ocenia M. B. P. stosunki w Niemczech, gdzie obecnie wszędzie wprowadza się 10-godz. dzień pracy?

Sytuacja w Niemczech jest bardzo skomplikowana. Ciężkie przesilenie gospodarcze spowodowało całkowitą zmianę stosunków między pracodawcami a robotnikami. Związki zawodowe robotników stały się tak słabe, że nie mogły już podejmować szerszej akcji obronnej; robotnicy zmęczeni drożyzną i trudnymi warunkami życia, nie mogli się przeciwstawić żądaniom przemysłowców, którzy korzystają z obecnej sytuacji, mogą przytem powoływać się na względy państwowe. W takich okolicznościach robotnicy zgodzili się na zwiększenie dnia pracy — w tej formie, że zasadniczo pozostaje w mocy 8-godz. dzień pracy, ale w drodze wyjątku przedłuża się go o 2 godziny. Umowa zawierająca te nowe warunki może być wymówiona w lipcu i sądzić należy, że robotnicy niemieccy nanowo będą usiłowali przywrócić dawny stan rzeczy.

— A jak wygląda sprawa 8-godz. dnia pracy w innych krajach?

— W tej sprawie mogę zanotować ostatnio szereg doniosłych wydarzeń: We Francji odrzucono wniosek Forgeota o 9-cio godz. dniu pracy, w Belgji upadły również wnioski zarówno Devez'a, jak ministra Moyersoen'a o zwiększeniu godzin pracy, Szwajcarja odrzuciła w referendum 54-godzinny tydzień pracy, Austrja ratyfikowała konwencję waszyngtońską (wprawdzie warunkowo), wreszcie spodziewać się należy wkrótce ratyfikacji tej umowy przez Anglję i przez Włochy. Liczę również na to, że i Polska nie odmówi tej ratyfikacji, jak i inne kraje. W takich warunkach sądzę, że i Niemcy widząc, jak wszystkie kraje utrzymują u siebie 8-godz. pracy — również powrócą do niego.

— Póki jednak w całych Niemczech obowiązuje przedłużony dzień pracy, powstaje kwestja, czy wolno wprowadzać dłuższy dzień pracy na niemieckim Górnym Śląsku — zwróciliśmy uwagę p. A. Thomasowi. Przecież konwencja polsko-niemiecka w sprawie Górnego Śląska nakłada na Polskę obowiązek niepogarszania ustawodawstwa społecznego, które zastały tam władze polskie przy obejmowaniu przyznanych Polsce obszarów. Tymczasem pogorszenie warunków społecznych nastąpiło na niemieckim Górnym Śląsku i postanowienie odnośne konwencji powinno być skierowane do Niemiec, którym nie wolno również pogarszać istniejącego ustawodawstwa. Czy M. B. P. nie zamierza interwenjować w tej sprawie?

— Możemy to uczynić dopiero wówczas, jeżeli się do nas zwrócą odpowiednie czynniki, jak komisja mieszana górnośląska. Jeżeli otrzymamy polecenie w tej sprawie, to z całą gotowością przystąpimy do jej zbadania.

Na zakończenie rozmowy ob. Thomas prosił, by wyrazić podziękowanie społeczeństwu polskiemu za zainteresowanie, które wykazuje dla spraw ustawodawstwa społecznego i M. B. P. Dla utrzymywania stałego kontaktu wyraził ob. Thomas gotowość wejścia w porozumienie z wydawnictwami ekonomiczno - społecznemi polskiemi o stałą wymianę wydawnictw i o umieszczanie stałych komunikatów o działalności M. B. P.

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Posiedzenie 102.

Dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów posunęła się już do 23-go artykułu, po dłuższem zatrzymaniu się przy pierwszych trzech artykułach. Najżywsze rozprawy toczą się nad artykułami, określającemi wysokość stawek komornianych i wysokość t. zw. świadczeń odpłatnych.

Zniecierpliwieni kamienicznicy mają nadzieję, że nowy kwartał będzie dla nich początkiem nowej epoki, epoki powrotu tłustych lat.

Nadzieja ta jest o tyle uzasadniona, że pp. kamienicznicy mają wśród prawicy sejmowej dzielnych obrońców. Jakich racji, jakich argumentów, jakich uzasadnień nie przytaczają oni, byle tylko jak najwięcej utargować dla swoich klijentów i jak najwięcej wydusić z lokatora! Wczoraj naprz. endek Prószyński żądał zrównania stawek komornianych dla wszystkich bez wyjątku mieszkań. W imię równości i demokracji!

Inni obrońcy interesów kamienicznikówskich, jak pp. Ilski i Harasz, uważają że ciężary obciążające lokatorów pod nazwą świadczeń są jeszcze zbyt nikłe i że należy do świadczeń zaliczyć także stawki ubezpieczeniowe!

Nasi towarzysze mieli wdzięczne zadanie odpierania tych zakusów, stawiając poprawki, które w razie przyjęcia zmniejszyłyby znacznie ciężary, nakładane na lokatorów.

WYSOKOŚĆ KOMORNEGO.

Dyskusję nad projektem ustawy o ochronie lokatorów kontynuowano od art. 4.

P. Sommerstein (Koło Żyd.) Zaproponował do art. 5, normującego podstawowe komorne, aby Urząd Rozjemczy w razie sporu między stronami, określał wysokość czynszu według przepisów postępowania sądowego. Mówca zgłasza poprawkę do art. 5, zawierającą tabelę stawek komornianych, niższą znacznie od tabeli projektu komisyjnego. Wnosi również poprawkę, umożliwiającą spłatę w ratach miesięcznych za wszelkie pomieszczenia, nietylko mieszkalne, ale także i zarobkowe

STANOWISKO Z. P. P. S. UZASADNIAŁ TOW. PUŻAK.

Większość komisji uchwalając stawki w art. 6 zdaje się była pod tem wrażeniem, że obecnie właściwie wcale nie płaci się komornego. Ale nie wolno zapominać, że obok komornego są jeszcze tak zw. świadczenia. Pod tym względem nie mamy wcale materjałów statystycznych. Zdaje się, że należy to przypisać tej okoliczności, że zajmowała się tą sprawą komisja prawnicza chociaż jest to kwestja wybitnie gospodarcza. Dawniej łudzono się nadzieją, że w razie podwyższenia komornego właściciele domów obrócą te pieniądze na remont domu a nawet na budowę nowych domów. Wiemy, że tak nie było, i dzisiaj nadzieje takie są zupełnie utopijne. Jeżeli zaś ktoś chce się powodować chęcią naprawienia krzywdy rzekomej kamieniczników to powinien pomyśleć o tem, że 60 do 70% właścicieli nieruchomości, to nowobogaccy. Dawni właściciele domów przeważnie poszli już na dziady.

Małe mieszkania z małemi wyjątkami są zamieszkane przez biedotę. Jeżeli podwyższymy znacznie komorne za te jednoizbowe mieszkania to możemy wpędzić tych ludzi w katastrofę a prócz tego może się utrwalić opinja, że Sejm kosztem tych biedaków chce podreperować fortuny kamieniczników powojennych. Dlatego podtrzymuję poprawkę, żeby podwyżka dla małych mieszkań wynosiła 3% komornego przedwojennego. Dalej podtrzymuję poprawkę ażeby nietylko redakcje pism, ale także instytucje zawodowe, kulturalno-oświatowe nie były zaliczane do kategorji wielkich mieszkań, gdyż nie są to przedsiębiorstwa dochodowe.

Następnie mówi się w projekcie o automatycznem podwyższaniu się komornego co kwartał, niema jednak granicy do jakiej wysokości komorne w ten sposób może dojść. Dlatego pragnąłbym, ażeby ustalono zasadę, zwłaszcza, że dochodzą do tego jeszcze świadczenia, że komorne nie może przekroczyć 50% stawki przedwojennej. Jeżeliby zaś te nasze poprawki nie zostały przyjęte, proponuję ewentualną poprawkę, ażeby 50% czystego komornego szło na państwowy fundusz mieszkaniowy.

P. Tad. Prószyński (Z.L.N.) proponuje niezwykłą poprawkę, mianowicie, aby wysokość komornego przewidzianą dla mieszkań jedno-pokojowych, a wynoszącą 5% podstawowego komornego, podnieść do 10%, a wysokość komornego za mieszkania cztero-pokojowe, wynoszącą 15% podstawowego komornego proponuje obniżyć do 10% i oba

te ustępy połączyć w jeden. (Wesołość na lewicy). Poprawkę tę mówca motywuje względami na wzmożenie ruchu budowlanego i koniecznością zatarcia (!!) różnicy (!!) między komornem pobieranem przez właścicieli domów na pierwszorzędnych ulicach, a właścicielami nieruchomości na przedmieściach.

P. Łypacewicz proponuje segregację lokatorów według stanu majątkowego.

Min. Przem. i Handlu, Kiedroń: Z polecenia i w porozumieniu z p. prezesem Rady Min. proszę o skreślenie w punkcie i) art 2 słów końcowych: „oraz pomieszczenia, wynajęte spółkom akcyjnym, a składające się conajmniej z 4 pokojów". (To znaczy o poddanie ich ochronie).

ŚWIADCZENIA.

Przy omawianiu art. 7, który mówi o tak zw. dodatkowych opłatach, **tow. Pużak** oświadczył: Pobieranie przez gospodarzy świadczeń prowadzi do nadużyć, gdyż przepis o wywieszaniu w bramie rachunków nie jest przestrzegany, za co ustawa nie przewiduje sankcji karnych. Dlatego proponujemy aby za świadczenia określić normę ryczałtową, jako część komornego. Wynosiłaby ona dla mieszkań jednopokojowych 1/5, dla 2 — 3 pokojowych ¼, dla 4 — 6 pokojowych ⅓, dla sklepów ½, zaś dla większych sklepów, pomieszczeń handlowych i fabrycznych ¾ przypadającego na te lokale komornego.

P. Ilski (Zw. L. N.) proponuje, aby do świadczeń włączyć także wkładkę ubezpieczeniową! Ten projekt nowego haraczu dla kamieniczników poparł chadek **Harasz.**

Ostro przeciwko samowoli kamieniczników przy pobieraniu świadczeń, wystąpił również **tow. Perl.** Art. 7 należy do najważniejszych. Tak jak jest w projekcie i jak było dotychczas opłaty te są premją dla nieuczciwych kamieniczników. Musi być pewna kontrola. Dlatego proponuje w razie utrzymania art. 7 poprawkę, aby w punkcie c) dodać na końcu „Wszystkie te ciężary i koszta oraz ich rozkład będą obliczane z udziałem delegacji lokatorów domu. Delegacje wybierają lokatorzy co pół roku". Prócz tego proponuję aby wyraz „stróż" zmienić na „dozorca domu". Pewne wyrazy mają jakiś posmak upokarzający i należy uszanować ambicję, która pragnie to usunąć. (Głos na prawicy: Lepiej „inspektor domu").

WYPOWIADANIE UMÓW.

Do art. 11 zawierającego przepisy o wypowiadaniu i rozwiązywaniu umów najmu zabrał głos **tow. Pużak:** Stawiam poprawkę, aby za ważną przyczynę do wypowiedzenia najmu nie uważać zaleganie z opłatą komornego, ustalonego na zasadzie dobrowolnej umowy, lub też opłat z art. 8 za centralne ogrzewanie i dźwig. Pozatem sądy powinny brać pod uwagę finansowe położenie lokatora i poprawka moja zmierza do tego, aby sąd mógł wstrzymać eksmisję, gdy niezapłacenie czynszu wynikło z braku pracy lub wyjątkowej nędzy lokatora. Dalej proponuję skreślenie przepisu, który dozwala na wyrugowanie lokatora, jeżeli właściciel domu chce rozszerzyć swe przedsiębiorstwo. Byłoby to zrozumiałe, gdyby chodziło o dom jakiejś fabryki, która, rozszerzając się, chce przyjąć większą liczbę robotników, i potrzebuje dla nich mieszkań. Tymczasem w zastosowaniu do wielu warsztatów i sklepików wytworzyłoby tylko nawał spraw sądowych.

Art. 11 mówi o ochronie praw sublokatora, jednakże zawiera zastrzeżenie, że lokatorowi wolno w pisemnej umowie z sublokatorem zastrzedz, że pewne ważne zdarzenie spowoduje rozwiązanie umowy najmu. Przecież w ten sposób nie przysporzy się liczby pokojów dla sublokatorów, a skutek tego będzie tylko taki, że zamiast handlować mieszkaniem raz, jak to się dziś dzieje, lokator będzie je sprzedawał parę razy coraz innym sublokatorom, zawsze zastrzegając jakieś ważne zdarzenie. Proponuję więc skreślenie tego przepisu.

Wywody tow. Pużaka poparł **tow. Jaworowski.** Wobec tego, że ludność w razie eksmisji nie może znaleźć dachu nad głową i nieraz mieszka na ulicy, mówca wnosi o skreślenie punktu i, który upoważnia właściciela do wypowiedzenia mieszkania, jeśli wynajęty lokal przedtem służył właścicielowi do pomieszczenia pracowników jego przedsiębiorstwa, za sklep lub pracownię. Mówca wnosi również o skreślenie przepisu upoważniającego do wypowiedzenia mieszkania w razie jeśli osoby przyjęte do mieszkania przez lokatora nieodpowiednio się zachowują.

***

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 3 pop.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszem sprawozdaniu sejmowem wniosek tow. Gardeckiego podano w formie zupełnie mylnej, według djarjusza sejmowego, co niniejszem prostujemy. Do projektu ustawy art. 2, punkt d (który stanowi, że domy nowo zbudowane nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów) — tow. Gardecki wniósł poprawkę, że ustawie tej podlegają domy, wybudowane przy pomocy kredytów rządowych lub samorządowych, o ile kredyty te przewyższają 40% kosztów budowy.

Kronika parlamentarna.

We wtorek, dn. 26 lutego r. b., o godz. 1 po poł. odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

W środę, 27 lutego r. b., o godz. 4 po poł., odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. w sprawie projektów ustaw samorządowych.

(—) Barlicki.

NOWY KLUB UKRAIŃSKICH S. D.

Wczoraj do marszałka Sejmu przesłane zostało pismo następującej treści:

„Mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem dzisiejszym występujemy z Klubu ukraińskiego i tworzymy Klub ukraińskich social-demokratów.

Do nowego klubu należą posłowie: Machniuk, Paszczuk, Skrzypa, Prystupa i Wojtuk. Ten ostatni jest prezesem klubu".

Godny uwagi jest fakt, że socjalista-niepodległościowiec Wasyńczuk (młodszy) nie należy do nowego klubu.

BUDŻET URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

Kom. budżetowa na posiedzeniu onegdajszem omawiała budżet urzędu emigracyjnego w dziale wydatków. Zmniejszono wydatki na centralę o 10%, na materjały pisarskie i rachunkowe o 1000 złotych, skreślono utrzymanie jednego konia w centrali, co stanowi oszczędność 2300 złotych rocznie..

Obliczono koszty transportu b. Hallerczyków do Ameryki zamiast 203.750 na 139.869 z zastrzeżeniem dokonania sprawdzenia tych obliczeń przez specjalną komisję.

Zmniejszono sumę na likwidację etapu repatrjacyjnego z 629.438 na 400.000 złotych wobec przyspieszenia likwidacji. Zmniejszono koszty utrzymania delegacji do spraw repatrjacyjnych w Warszawie z 12.331 na 10.494 wobec mniejszych kosztów lokalu. Zmniejszono kwotę na obozy dla internowanych z 556.030 na 383.470 złotych, z powodu postanowionej likwidacji tych obozów.

W dziale dochodów wprowadzono trzy nowe pozycje, mianowicie 200 tysięcy z likwidacji etapów, opłaty od pracodawców zagranicznych 50 tys. zł. i zwrot kosztów za lokal od delegacji repatrjacyjnej w Warszawie 4000 złotych.

PORT W GDYNI.

Połączone komisje sejmowe przemysłowo - handlowa i morska obradowały wczoraj nad kwestją budowy portu w Gdyni. Po dłuższej dyskusji na podstawie referatu dyr. Dep. Min. Przem. i Handlu, p. Chrzanowskiego, przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Połączone komisje przemysłowo - handlowa i morska w uznaniu oczywistej potrzeby posiadania przez Polskę własnego portu morskiego na Bałtyku i powołując się na ustawę sejmową z dnia 23 września 1922 r. o budowie portu w Gdyni — wzywają Rząd, aby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej celem przyśpieszenia budowy tego portu do pojemności conajmniej 2 i pół miljona ton, gdyż budowa i uruchomienie portu gdyńskiego staje się coraz bardziej naglącą potrzebą Państwa".

Rezolucja ta będzie przedłożona plenum Sejmu do uchwalenia.

USTAWY KODYFIKACYJNE.

Komisja prawnicza na podstawie referatu tow. dr. Marka załatwiła całkowicie projekt komisji kodyfikacyjnej o prawie prywatnem międzydzielnicowem i międzynarodowem. Zgodnie z wnioskiem referenta komisja przyjęła zaproponowane zmiany co do właściwości praw przy zawieraniu małżeństw i przy ich rozwiązywaniu.

DYSKUSJA NAD EXPOSÉ MIN OŚWIATY

Wczoraj ukończono dyskusję w sejmowej komisji oświatowej nad exposé Min. Oświaty.

Pos. Chruckij (Ukrainiec) bardzo agresywnie rozprawił się z wywodami min. ośw., starając się zbić stanowisko ministra, że jest apolityczny. Pos. Chr. twierdził, że min Miklaszewski kontynuuje politykę poprzedników swych, t. j. nie daje szkoły mniejszościom narodowym, głównie ukraińskiej ludności. Politykę prawicowych (polskich) stronnictw poseł ukraiński nazywa niszczeniem ukraińskiej oświaty na modłę starych zaborczych państw.

Pos. Balicka (Z.L.N.) narzeka na brak w exposé min. i podczas debaty — podkreślenia strony wychowawczej.

W końcu debaty złożyli sprostowania posłowie: Mendrys (Z.L.N.), Malik („Piast"), Wójtowicz (Wyzw.) i **tow. Z. Piotrowski,** który w odpowiedzi na rzekomą obronę uniwersytetu krakowskiego przez prof. Konopczyńskiego przed atakami naszego tow. — stwierdził, że wywody swe opierał na danych z preliminarza budżetowego, na cyfrach i danych publikowanych przez profesorów krakowskich w prasie, a jeżeli idzie o zakulisową robotę przeciw uniw. krak. — to ma być odwet za stanowisko większości ⅔ grona profesorów z wydz. filozoficznego uniw. krak., którzy oświadczyli się przeciw numerus clausus na wiosnę ub. r. (33 profesorów przeciw, 11 za). Do tego wydziału należy pos. prof. Konopczyński.

Min. Oświaty, p. B. Miklaszewski krótko odpowiedział, podkreślając, że zadaniem jego będzie wniesienie uspokojenia do namiętności partyjnych i że nie będzie podpisywał weksli in blanco i będzie jedynie ministrem fachowym. Przyrzeka zbadać wszystkie zarzuty, rozpatrzeć dezyderaty i wzywa posłów do cierpliwości. Zagadnienie wychowawcze nie jest polityczno-partyjnem, lecz organizacyjno - administracyjnem. Dziękuje wreszcie posłom za dostarczenie mu cennego materjału w ciągu 40-godzinnej debaty.

PODJUDZANIE CHJEŃSKIE.

Z obrad komisji wojskowej.

Wczorajsze posiedzenie komisji zaczęło się dość spokojnie obradami nad ustawą o stosowaniu na obszarze województwa Śląskiego niektórych ustaw wojskowych. Z powodu nasuwających się różnych wątpliwości natury prawnej, przytoczonych przez tow. Libermana, dalszy ciąg dyskusji odłożono, przystępując do dalszego szczegółowego rozpatrywania ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych Wojsk Polskich.

I tu przy rozpatrywaniu art. 48 zaszedł niebywały incydent. Do artykułu tego, mówiącego o sposobach awansowania szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, w chwili powołania do służby czynnej, zgłoszono poprawkę, aby sposoby awansów regulowało rozporządzenie p. Min Spraw Wojsk. Skorzystał z tego poseł Załuska, dowodząc, **że wszelkie awansy w wojsku dokonywają się wedle klucza partyjnego.** Sięgnął w przeszłość aż do Milicji Ludowej wskazując, iż do tej formacji przyjmowano za zaświadczeniem bądź P.P.S., bądź „Wyzwolenia".

Tow. Malinowski zapytał z miejsca **wedle jakiego klucza partyjnego wyrzucono z wojska najzdolniejszych wojskowo legjonistów w roku zeszłym? Na zasadzie jakiego klucza partyjnego pracowali w wojsku polskiem gen. gen. Wroczyński, Macewicz?** Jeśli idzie o Milicję Ludową, to prawdą jest, że w przyjmowaniu do niej brano pod uwagę poręczenie „Wyzwolenia" czy P. P. S., bo chodziło o lojalność w stosunku do powstającej Polski Niepodległej. **Jednakże zarówno prawicy, jak i komunistom udało się wepchnąć do Mil. Lud. sporo warcholskiego elementu** dla uniemożliwienia pracy twórczej i Milicję trzeba było zamienić w baony wojskowe. Dalej tow. Malinowski mówił:

Poseł Kozicki (Chjena) przy rozpatrywaniu sprawy spisku P. P. P. w komisji administracyjnej złożył oświadczenie o konieczności zaprzestania spisków i judzenia. Dziś poseł Załuska zaczyna podjudzać, sięgając aż do czasów Milicji Ludowej. Co to ma wspólnego z ustawą, którą rozpatrujemy? Jeśli panowie zaczynacie na nowo judzić, to zgoda, ale **będziemy na posiedzenia komisyjne przychodzili z całą masą faktów waszego postępowania.** Proszę, aby panowie posłowie chcieli się zastanowić nad tem, co robią i dokąd zdążają.

Po przemówieniu kilku jeszcze posłów art. 48 oddano pod głosowanie i poprawka upadła. Przyjęto ustawę do art. 50 włącznie.

SĄD POWIATOWY KARNY W KRAKOWIE WYDAJE WYROK.

„W imieniu Jego Cesarskiej Mości!" — czytamy w „Naprzodzie" — Sąd powiatowy karny w Krakowie wydał pod powyższem wezwaniem wyrok pod datą 7 listopada 1923, liczba czynności U. III 1424/23. W pięć lat po ogłoszeniu niepodległości Polski sędzia czy pisarz sądowy „zapomniał" że żyjemy w Rzeczypospolitej polskiej i że „Jego cesarska mość" niema nic u nas do gadania. Fakt ten świadczy, że w sądzie wymienionym nie musi panować wielki porządek, kiedy wyrok taki z dwoma podpisami (podpis sędziego i podpis kierownika kancelarji) może być puszczony w świat.

Kronika polityczna.

USTĄPIENIE MIN. SOŁTANA.

Od kilku dni obiega kuluary sejmowe wiadomość, że minister spraw wewn. Sołtan podał się do dymisji. Wiadomość ta znalazła potwierdzenie. W oświadczeniu p. Grabskiego wobec prezesa klubu piastowców Dębskiego, o czem donosi „Gazeta Warszawska".

Jak się dowiadujemy, przyczyną dymisji p. Sołtana jest to, że komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, nie zaś p. minister, decyduje o obsadzeniu urzędów. Endecy domagają się, aby następcą p. Sołtana był właśnie p. Moskalewski, zaciekły partyjny endek, „reducent" z ramienia Chjeny.

KTO WIERZY, BĘDZIE ZBAWIONY...

(P. A. T.). W związku z artykułami zamieszczonemi w jednym z dzienników porannych, dotyczącemi rzekomej (??) inwigilacji Marszałka Piłsudskiego, Min. Spraw Wojsk. podaje: Sprawa dotyczy dwóch byłych funkcjonarjuszy cywilnych 2-go oddziału sztabu generalnego, już przed kilku tygodniami ze służby zwolnionych, mianowicie b. agent Chojecki, zwolniony z powodu niewypłenienia swoich obowiązków służbowych, oskarżył po swojem zwolnieniu b. funkcjonarjusza cywilnego Plakidę, iż otrzymał od niego polecenie inwigilowania Marsz. Piłsudskiego. Przeprowadzone dochodzenie w niczem nie potwierdziło tego doniesienia, przeciwnie wygląda ono na akt prowokacji na tle osobistem; co się zaś tyczy sprawy porucznika Błońskiego, poruszonej w tymże artykule, to akty tej sprawy zostały wraz z aktami oskarżenia przekazane przed kilkoma dniami przez prokuratora wojskowego wojskowemu sądowi okręgowemu Nr. 1.

REWIZJA W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

W związku z pogłoskami o nadużyciach, ujawnionych w Państwowych Zakładach Graficznych, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że minister skarbu powołał Komisję specjalną, która bada gospodarkę Państwowych Zakładów Graficznych. Prace tej Komisji, której przewodniczy Dyrektor Departamentu Administracyjnego p. Czechowicz, zakończone będą już w dniach najbliższych.

OBIAD I RAUT NA CZEŚĆ ALBERTA THOMASA.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. w apartamentach p. Prezesa Rady Ministrów odbył się w ścisłem gronie obiad wydany przez p. Premjera na cześć dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa. W obiedzie między innemi wzięli udział: ministrowie Zamoyski, Kiedroń, Simon, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, delegat Polski w Międzynarodowem Biurze Pracy, Sokal, minister pełnomocny de Panafieu, radca legacyjny baron Vaux i szef kancelarji cywilnej p. Lenc. Po obiedzie odbył się raut z udziałem z górą ·00 osób ze sfer politycznych i społecznych.

POSŁOWE ŚLĄSCY U P. PREMJERA GRABSKIEGO.

Wczoraj o godz. 14 i pół p. prezes Rady Ministrów wydał śniadanie na cześć delegacji Sejmu śląskiego. W przyjęciu wzięli udział marsz. Wolny, wice-marsz. Rakowski, tow. pos. Rumpfeld i posłowie na Sejm: Rybarz, Dr. Panth, Sikora, Węgrzyk. Przed śniadaniem p. premjer konferował z delegacją na temat stosunków ekonomicznych pomiędzy województwem śląskiem a resztą Rzplitej.

WYJAZD P. DAROWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 8 m. 50 wyjechał do Moskwy nowo mianowany poseł polski przy Rządzie S. S. S. R. p. Ludwik Darowski. Przed wyjazdem p. Darowski przyjęty był na pożegnalnej audjencji przez Prezydenta Rzplitej, od którego otrzymał wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta".

O MIANOWANIE GEN. DYR. URZĘDU ZDROWIA.

Jak wiadomo, po zniesieniu min. zdrowia, przy min. spraw wewn. utworzono generalną dyrekcję urzędu zdrowia. Na stanowisko to premjer Grabski w porozumieniu z min. spraw wewn. Sołtanem wysunęli dr. Wroczyńskiego, który pracował przy Lidze Narodów i brał czynny udział w akcji zwalczania epidemji podjętej przez Ligę i przez nią finansowanej. Mianowanie p. Wroczyńskiego gen. dyrektorem napotkało jednak na trudności w Belwederze, które powstały stąd, że komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, podobno jest przeciwny utworzeniu stanowiska generalnego dyrektora w III stopniu służby i uważa że wystarcza zwykły dyrektor w IV stopniu służby. Kancelarja cywilna Prezydenta przychyla się do tej opinji i dotychczas dekret nominacyjny nie został podpisany.

Tymczasem dekret mianujący p. Moszczeńskiego generalnym dyrektorem poczt został już podpisany przez Prezydenta, wobec czego zwłoka w mianowaniu dr. Wroczyńskiego sprawia wrażenie lekceważenie i zaniedbywania tak ważnej dziedziny społecznej, jak troska o zdrowie publiczne.

NOWY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, na wakujące stanowisko posła Rep. czesko-słowackiej przy Rządzie polskim, wysuwany jest dr. Girsa, rodem z kolonji czeskich na Wołyniu, jeden z organizatorów legjonistów czeskich w Rosji, obecnie wice-minister spraw zagranicznych. P. Girsa w kołach politycznych czeskich uchodzi za znawcę spraw rosyjskich

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI RZĄDU NA GÓRNY ŚLĄSK

W związku z zatargiem, jaki istnieje na Górnym Śląsku, w sprawie długości dnia roboczego w górnictwie, wyjechali wczoraj na G. Śląsk: główny inspektor pracy, p. Marjan Klott oraz naczelnik wydziału górniczego ministerjum przemysłu i handlu, p. Julian Cybulski.

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Londyn, 22 lutego. (PAT). Sekretarz parlamentarny urzędu marynarki oświadczył w Izbie gmin, iż rząd w celu zapobieżenia bezrobociu postanowił rozpocząć budowę nowych krążowników. Premjer Mac Donald złożył w związku z tem wyjaśnienie, iż wspomniane krążowniki będą miały na celu jedynie zastąpienie starych okrętów wojennych. Rząd — mówił premjer — pozostaje wierny zasadom rozbrojenia, nie może jednak tolerować, aby flota angielska malała z powodu zniszczenia, jakiemu z natury rzeczy ulegają z czasem okręty.

O UREGULOWANIE SPORNYCH SPRAW ROSYJSKO-ANGIELSKICH.

Londyn, 22 lutego. (PAT.). Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza komunikat, zawiadamiający, iż komisja angielska, powołana do uregulowania różnych kwestji spornych angielsko-rosyjskich, pracować będzie pod osobistem kierownictwem prezydenta ministrów.

Strajk robotników portowych w Anglji trwa.

Londyn, 22 lutego. — (P. A. T.). W Liverpoolu zaprzestali pracy robotnicy, pracujący w lodowniach portowych. W Southampton 5000 robotników portowych ma rozpocząć dziś strajk w razie gdyby płace nie zostały podwyższone.

Wczorajsza konferencja przedstawicieli robotników dokowych z pracodawcami została odroczona do dnia dzisiejszego. Żadnej decyzji nie powzięto.

ODŁOŻENIE KONFERENCJI.

Londyn, 22 lutego. — (P. A. T.). Konferencja właścicieli doków z pracownikami odłożyła swe decyzje do poniedziałku. Delegaci mają odwiedzić porty, namawiając do przyjęcia układu. Strajkujący zatrzymali w dokach Tilbury siedem furgonów pocztowych, zawierających pocztę indyjską i australijską.

Wiadomości z Niemiec.

PRZED ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU.

Berlin, 22 lutego. — (P. A. T.). Niemiecka partja nacjonalistyczna oświadczyła kanclerzowi Rzeszy, iż zdaniem nacjonalistów wybory do parlamentu powinny się odbyć równocześnie z wyborami do sejmu bawarskiego, to znaczy, w dn. 6 kwietnia.

Inne partje zdają się nie popierać tego żądania. Konwent senjorów będzie rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę nowych wyborów. W kołach parlamentarnych coraz bardziej utwierdza się przekonanie, iż parlament zostanie rozwiązany z końcem marca.

„Vorwärts" ogłasza dzisiaj odezwę partji socjalistycznej, wzywającą do przygotowania się do wyborów, wobec tego należy liczyć się z tem, że parlament zostanie rozwiązany.

NARADA PRZYWÓDCÓW STRONNICTW.

Berlin, 22 lutego. (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu przywódców stronnictw parlamentarnych postanowiono rozpocząć w przyszły wtorek wielką debatę polityczną nad zamierzeniami rządu, a szczególnie nad prowizorjum budżetowem Rzeszy. Debatę otworzy mowa kanclerza. Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła wniosek przedłużenia stanu wyjątkowego aż do czasu zebrania się nowego parlamentu, który poweźmie uchwałę co do zniesienia lub utrzymania stanu wyjątkowego.

NOWY RZĄD W TURYNGJI.

Weimar, 22 lutego. — (P. A. T.). Sejm turyngijski dokonał wczoraj wyboru nowego rządu. Nowy rząd składa się niemal wyłącznie z członków partji prawicowych, przeważnie b. urzędników z czasów przedwojennych.

W SEJMIE TURYNGIJSKIM.

Wejmar, 22 lutego. (PAT.). Na pierwszem posiedzeniu nowego sejmu turyngijskiego wypowiedzieli komuniści rządowi bezwzględną walkę i rozpoczęli obstrukcję, uniemożliwiając obrady przez hałasowanie. Wobec tego przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie i dopiero po dłuższej przerwie udało się przeprowadzić wybory.

WYBORY W BAWARJI.

Monachjum, 22 lutego. — (P. A. T.). Stosownie do uchwały sejmu gabinet wyznaczył termin wyborów na dzień 6 kwietnia.

PIENIĄDZE METALOWE.

Berlin, 22 lutego. (PAT.). Bank Rzeszy wypuszcza pieniądze metalowe po 1, 3 i 5 marek.

Strajk urzędników bankowych w Wiedniu

Wiedeń, 22 lutego. — (P. A. T.). Rokowania o ukończenie strajku bankowego prowadzono dzisiaj dalej pod przewodnictwem kanclerza. Następnie w dyskusji omówiono kilka najważniejszych punktów spornych. Rokowania trwały do późnego wieczora. Jutro o godz. 10-ej przed południem nastąpi dalszy ciąg obrad.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 22 lutego. (PAT). Otwarcie 28-ej sesji Rady Ligi Narodów przewidywane jest na dzień 10 marca. Na porządku dziennym tej sesji znajdą się między innemi następujące sprawy: Sprawozdanie specjalnego komitetu prawniczego dla interpretacji statutu Ligi Narodów oraz innych kwestji prawnych, powstałych w związku ze sprawą wyspy Korfu; sprawozdanie komitetu dla zbadania statutu Kłajpedzkiego; sprawa Jaworzyny; sprawa odbudowy finansowej Węgier i Austrji; redukcja zbrojeń; sprawa komunikacji międzynarodowej i tranzytu.

Monety metalowe w Rosji

Moskwa, 22 lutego. (PAT). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych, któremu przewodniczył Rykow, uchwalono dekret w sprawie bicia monet srebrnych i miedzianych. Ilość monet metalowych, które mogą być w najbliższym tygodniu puszczone w obieg, dojść ma do stycznia 1925 r. do wysokości 100 miljonów rubli. Waga i wartość kruszcu w nowej monecie, ma być ta sama, co przed wojną.

Nowa republika sowiecka.

Wiedeń, 22 lutego. (PAT.). Wied. B. K. donosi z Moskwy, że niemiecki obszar nad Wołgą został uznany uchwałą związku republik sowieckich za republikę autonomiczną. Nowa republika podzielona będzie na 14 okręgów. Ośrodkiem administracji będzie miasto Pokrowsk. Administracja zorganizowaną będzie na zasadach konstytucji związku republik sowieckich. Nowa republika posiadać będzie wszystkie komisarjaty z wyjątkiem komisarjatu dla spraw zagranicznych i handlu.

O odbudowę Węgier

Paryż, 22 lutego. (PAT.). Komisja odszkodowań powzięła na wczorajszem posiedzeniu decyzję w sprawie odbudowy finansowej Węgier. Postanowienia komisji zostały przez delegatów węgierskich przyjęte.

Kongres prasy łacińskiej.

Lizbona, 22 lutego. (PAT). Kongres prasy łacińskiej ukończył po siedmiodniowych naradach swoją doroczną sesję. W kongresie wzięło udział 60 dziennikarzy: portugalskich, hiszpańskich, francuskich, belgijskich, rumuńskich, szwajcarskich, jakoteż dziennikarzy Ameryki łacińskiej.

Uchwała sejmu litewskiego w sprawie Kłajpedy.

Kowno, 22 lutego. (A. W.). Sejm kowieński przyjął następującą rezolucję, wyrażającą zaufanie rządowi:

„Sejm po wysłuchaniu wyjaśnień premjera i ministra spraw zagranicznych w sprawie polityki, prowadzonej w kwestji obszaru Kłajpedy, biorąc pod uwagę, że,

a) nota Rady Ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r., skierowana do rządu litewskiego w treści swej nie odpowiada artykułowi 99 traktatu wersalskiego, ani listowi p. Clemenceau, w którym nie są przewidziane prawa Polski do portu kłajpedzkiego,

b) Polska, złamała umowę suwalską i zachowuje w swych rękach zajęte ziemie republiki litewskiej ze stolicą Wilnem i skutkiem tego zamyka drogę do dyplomatycznego i gospodarczego porozumienia z Litwą,

c) rząd litewski podpisał konwencję barcelońską, w której nie są przewidziane przywileje dla jakiegokolwiek państwa znajduje, że

a) nawiązanie stosunków ekonomicznych i innych z Polską może nastąpić dopiero wówczas, gdy zostanie wypełniona umowa suwalska,

b) port w Kłajpedzie winien wyłącznie znajdować się w posiadaniu republiki litewskiej i ona jedna może nim zarządzać za pośrednictwem swych organów rządowych,

c) rząd litewski może stosować przepisy konwencji barcelońskiej w przedmiocie tranzytu tylko dla tranzytu z tych krajów i do tych krajów, z którymi utrzymuje normalne stosunki".

Rezolucja przyjętą została nieznaczną większością 36 głosów przeciwko głosom socjalistów i przy powstrzymaniu się znacznej liczby posłów, w tej liczbie klubu polskiego.

— Uroczystość proklamowania aneksji Rjeki odbędzie się 2-go marca.

Głosy czytelników.

SKARGA ROBOTNIKÓW Z FABRYKI PAROWOZÓW.

My robotnicy z fabryki Budowy Parowozów, odczuwając wielki brak odzieży, obuwia i t. p. a wobec nędznych zarobków nie będąc w stanie nic sobie sprawić, pobieraliśmy za pośrednictwem dyrekcji wymienionej wyżej fabryki z firmy B-ci Hoffenberg (Świętokrzyska 35) ubrania, materjały i obuwie na t. zw. raty. Kupiec oczywiście zdarł z nas ogromne ceny, biorąc o 200 do 300% drożej, niż za gotówkę, motywując to spadkiem waluty i sam nas zapewniał że z podziękowaniem za kilka tygodni towar przyjmie z powrotem.

Dyrekcja fabryki zastrzegła się, że będzie strącać w przeciągu 12 tygodni (12 rat), jednocześnie dając gwarancję tylko na 50 miljonów każdemu. A przecież za tę sumę możnaby zaledwie parę bucików dziecięcych nabyć. Robotnicy pobrali na sumy daleko większe, przypuszczając, że dyrekcja rozłoży to na większą ilość rat. Tymczasem z całą bezwzględnością potrącono robotnikom prawie całe tygodniówki, do tego stopnia, że niejednemu nie zostało nawet na gazetę. Na wszczęty alarm wielu z nas towar zwróciło kupcowi, który przecież każdego z nas zapewniał, że on nie kazał tyle strącać. Ale co się okazało, że pomimo że wielu z nas zwróciło towar, dyrektor ceniąc widocznie dobro kupca wyżej, niż swych wynędzniałych robotników, daninę dla kupca ściąga, motywując to tem, że podpisał taki cyrograf.

Przedewszystkiem chodzi nam o to, jakiem prawem wymieniona firma zdarła z nas tak wysokie ceny, nawet już przy uwzględnieniu waloryzacji? Robotnicy nie orjentując się w tem, początkowo dali się wziąć na te raty. I co za umowę dyrekcja fabryki zawarła z kupcem że nawet w wypadku, kiedy robotnik chce zwrócić towar, ona wytrącania rat nie może wstrzymać?

Robotnicy fabryki Budowy Parowozów.
(następują podpisy).

Nieznanym ofiarodawcom, którzy po wzmiance w „Robotniku" przynieśli nam 10 miljonów, oraz paczkę produktów żywnościowych, składamy na tem miejscu z głębi serca podziękowanie.

H. W.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa na niedzielę, 24 b. m., na godzinę 4 Komitet Organizacyjny „Dnia Kobiet". Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej przy ul. Chłodnej 41.

POZNAŃ.

Dn. 17 b. m. odbyła się pokongresowa Konferencja Okręgowa P.P.S w Poznaniu. Na Konferencji były reprezentowane prawie wszystkie organizacje, działające na terenie Poznańskiego.

O sytuacji obecnej referował tow. Śniady; sprawozdanie z Kongresu Partji zdał tow. Suda; sprawozdanie organizacyjne — tow. tow. członkowie O.K.R.; sprawozdania samorządowe i zawodowe — tow tow Turtoń i Kiełbasiewicz.

Po szczegółowem omówieniu i przedyskutowaniu całego porządku dziennego, wyrażono władzom kierowniczym zupełne zaufanie. W końcu posiedzenia dokonano nowych wyborów do O.K.R.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Włókniastego. W sobotę o godz. 4 pop. w lokalu Związku Włókniastego, Wolska 54, odbędzie się zebranie wszystkich robotników fabryk pończoszniczych.

Zw. Pracowników Miejskich. W sobotę o g. 8 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7/4) odbędzie się Wieczornica taneczna dla członków Związku i ich rodzin. Karty wstępu otrzymywać można w Sekretarjacie od godz. 9 — 1 popoł i od 3 — 8 wiecz.

W niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. IX-go (Kultury i Oświaty).

Zarząd Zw. Zaw. Malarzy unieważnia stare książeczki członkowskie z dniem 19 b m., na miejsce których członkowie otrzymają nowe legitymacje. Członkowie obowiązani są zgłaszać się po odbiór nowych legitymacji.

Ze Związku Metalowców. Przewodniczący Sądu Polubownego prosi o przybycie do lokalu Związku, ul. Leszno 53, w dniu 24 b. m., t. j. w niedzielę, o godz 10 rano tow tow.: Bilińskiego — Paschalski; Kominka — Norblin; Koniarowskiego — Henneberg; Małczewskiego — Ortwein. Na porządku dziennym podział pracy.

Związek Zaw. Prac. Tramwajowych W sobotę, dn. 23 b. m., od godz. 9 wiecz. Zw Zaw. Prac. Tramw w salach szkoły tramwajowej (Młynarska Nr. 2) urządza ostatnią w karnawale wielką zabawę taneczną. Cały dochód na zasilenie Bibljoteki Związkowej. Bilety w Związku, Wolska 1. i przy wejściu.

Ze Związku Dozorców Domowych. Dziś, w sobotę, o godz. 1½ popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno Nr. 48 plenarne posiedzenie Zarządu Związku.

Ruch kult.-oświatowy.

Kluby Kobiet Pracujących. W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz 4 w lokalu przy ul. Chłodnej 41 (Dzielnica Jerozolimska) zwołuje się zebranie Komitetu Organizacyjnego, wybranego w dn. 10 b.m.

T. U. R.

Komunikat Zarządu Głównego. Zarząd Główny T. U. R. komunikuje Oddziałom, iż zamawianie prelegentów z odczytami z Centrali odbywać się może jedynie i wyłącznie za pośrednictwem Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warecka 7) Wszelkie inne formy zamawiania prelegentów, ze względu na konieczność równomiernego obdzielania Oddziałów siłami prelegenckiemi, są niedopuszczalne.

Ze Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zebranie Zarządu Z.N.M.S. z przedstawicielami Egzekutyw odbędzie się w niedzielę, 24 b.m., o g. 4 popoł przy ul. Sienkiewicza 3 m. 7. O godz. 6 w tymże lokalu odbędzie się zebranie frakcji Z.N. M.S. w Radzie Akademickiej.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Zebrane na krowę: P Grasberg 500 milj. Hotel Bristol 100 milj. P. Dłuska, imieniem p. Curie-Skłodowskiej 420 milj. Na listę Nr 109 firma „Britopol" 200 milj. P. Stołowicka 100 milj. Firma „Zetpeha" 100 milj. Robotnicy fabr. Orthwein i Karasiński, jako kary, 26 milj. P. Dreszerowa 10 milj

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z odbioru mk. 500 miljonów, złożonych do dyspozycji p. T. T, jako przewodniczącego sądu polubownego.

Życie gospodarcze.

Podatki wpłacać można w oddziałach P. K. K. P.

Wobec narzekań płatników podatków na tłok w kasach skarbowych, przypomnieć należy, że podatki wpłacane być mogą w oddziałach P.K.K.P.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 397.500—396.000
Londyn 39.950.000
Belgja 349.750—345.500
Praga 271.100—266.500
Szwajcarja 1.625.000—1.607.000
Wiedeń 132.10—130
Włochy 403.750—401.500
Złoty fr. 1.800.000

8-ma LOTERJA PAŃSTWOWA.
11-ty dzień. — 5 klasa.

Mk 15,000,000 n-ry: 31125 49059.
Mk. 6,000,000 nr. 67697.
Mk. 3,000,000 n-ry: 66468 67756.
Mk. 2,400,000 n-ry: 64001 64764.
Mk 1,800,000 n-ry: 31916 60015.
Mk. 1,500,000 nr 60382.
Mk. 1,200,000 n-ry: 2026 6817 13462 21419 29521 30120 51519 54851 55191 55947 60071 65679 68224.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 0,2, najniższa — 3,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy kraju zmiennie, na południu przeważnie pochmurno, przelotne opady (śnieg, krupy), temperatura w pobliżu 0, porywiste wiatry z kierunków północnych i północno-zachodnich.

Zaspy śnieżne na kolejach. W okręgu dyrekcji Warszawskiej dziś o godz. 16 m 15 rano na linji Śniadowo — Łomża ugrzązł w śniegu pociąg Nr. 7787. Po piętnastominutowym postoju ruszono w dalszą drogę Zatory śnieżne usunięto. W dyrekcji Radomskiej ruch normalny. W okręgu dyrekcji Katowickiej zatory śnieżne. W dyrekcji Wileńskiej ruch kolejowy wskutek zasp śnieżnych nadal utrudniony. W dyrekcji Krakowskiej trwają silne mrozy, utrudniające ruch kolejowy. W Szczakowej mróz dochodził dn. 21 b m. do 25 stopni.

Akademja ku uczczeniu prof. M. Curie-Skłodowskiej. W niedzielę, 24 b.m., w południe w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysta akademja, poświęcona wszechświatowej sławy uczonej polskiej, prof. M. Curie-Skłodowskiej z powodu 25-lecia odkrycia radu

Przemawiać będą: prezes Rady Miejskiej, Ign. Baliński, prof. Boguski, prof. Kryński i dr. fil. Daszyńska-Golińska.

Uroczystość uświetni chór „Lutni".

Towarzystwo Polsko - Japońskie w Warszawie udziela informacji i przyjmuje zapisy członków w Sekretarjacie, ul. Karowa Nr. 31 (gmach T-wa Hygienicznego) we wtorki i piątki od godz. 5 do 6 wiecz., tel. 15-06.

Statystyka Warszawy. W tygodniu od 10 do 16 b. m. metryk urodzenia spisano 311, czyli o 24 mniej niż w tyg. poprz., w tej liczbie chłopców 156, dziewcząt 155; chrześcijan 222, żydów 89; dzieci ślubnych 299, nieślubnych 12. Aktów ślubu spisano 196, czyli o 44 więcej niż w tyg. poprz., w tej liczbie u chrześcijan 152, u żydów 44

Skonów zarejestrowano śród ludności miejscowej (bez przyjezdnych) 345, czyli o 2 więcej niż w tyg. poprz. w tej liczbie: mężczyzn 172, kobiet 173; chrześcijan 268, żydów 77.

Wypadków chorób zakaźnych zameldowano: śród ludności miejscowej 104, śród przyjezdnych 11, razem 115, czyli mniej niż w tyg. poprzednim o 22; w tej liczbie było wypadków: płonicy 43, róży 18, błonicy 14, krztuśca i gorączki połogowej po 7, duru brzusznego 6, czerwonki 5, duru osutkowego, grypy i śpiączki po 4, odry 2, drętwicy 1.

Nowa placówka oświatowa. Dn 18 b. m odbyła się w Muzeum Pedagogicznem inauguracja kursów nauczania metody szkoły pracy, urządzonych przez niedawno powstałe Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej Zagaił zebranie prof. S. Dickstein, dając w głównych zarysach pogląd na nową metodę, rozpowszechniającą się w szkolnictwie nowoczesnem. Następnie przemawiała inicjatorka T-wa i organizatorka kursów, p. A. Wieleżyńska-Górzycka, objaśniając dążenia Towarzystwa i organizację kursów. Po niej wygłosił inauguracyjny odczyt prof J. Myślicki o metodzie pracy Prelegent przedstawił tę metodę, jako dziejowo konieczną, odpowiadającą okresowi przemysłowej kultury, opartej na pracy, tak jak poprzedniemu okresowi, opartemu na kapitale, odpowiadała w szkolnictwie metoda książkowa, a jeszcze wcześniejszemu okresowi kultury, opartej na przyrodzie, odpowiadała metoda naśladownictwa. Gorącemi oklaskami dziękowano prelegentowi za głęboko ujęty wykład.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że wobec zniesienia Ministerjum Poczt i Telegrafów należy w celu uniknięcia nieporozumień, kierować wszelką korespondencję, przeznaczoną dla centralnego zarządu poczty i telegrafu, wyłącznie pod adresem: Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawa, Plac Napoleona 8, — bez dodatku słów „Ministerjum Przemysłu i Handlu".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Z cyklu niedzielnych wykładów „Collegium Publicum" dn. 24 b m. odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali posiedzeń T-wa Naukowego w Pałacu Staszica (Nowy Świat 72) wykład prof. H Grossmana p. t „Przeobrażenia angielskiego ruchu robotniczego po wojnie".

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału Warszawskiego Pol Czerwonego Krzyża przypomina swym członkom, że Walne Zgromadzenie Oddziału odbędzie się dnia 24 b m. (niedziela) o 4-ej popoł. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Prawo wejścia mają członkowie rzeczywiści Oddziału Warsz., okazawszy kwit z opłaconej składki członkowskiej za rok 1923 lub 1924, oraz członkowie dożywotni.

Koło Akademickie Krajoznawcze. W dn. 25 b. m., o godz. 8 wiecz odbędzie się walne doroczne zebranie członków w lokalu Koła (Nowy Świat Nr. 21, II piętro, front)

WYCIECZKI:

Niedzielna wycieczka Polsk. Tow. Krajozn. W niedzielę, dn. 24 b. m. P. T K. organizuje wycieczkę do Politechniki Warszawskiej. Informacji udziela kancelarja Towarzystwa (Karowa 31) w godz. od 7 do 8.

ZABAWY.

Sprostowanie. Z powodu nieporozumienia w wzmiance o balu gruzińskim, mającym odbyć się w dn. 24 b. m., zaszła omyłka: zamiast „gra orkiestra reprezentacyjna pod batutą majora Sielskiego" winno być „gra orkiestra reprezentacyjna smyczkowa".

WYPADKI.

Pożar w Cytadeli. Nocy ubiegłej o godz. 1 wynikł pożar w budynku Nr. 82 w Cytadeli, mieszczącym zakłady mundurowe. Od pieca żelaznego, silnie rozpalonego, zapalił się sufit. Na ratunek przybiegli żołnierze, lecz wobec rozszerzającego się ognia, zaalarmowali straż ogniową, która przybyła w sile 4-ch oddziałów Czynny był jednak tylko nalewkowski, który po wyrąbaniu części sufitu pożar ugasił.

Ofiara ślizgawicy. Przed domem Nr 19 przy ul. Franciszkańskiej, pośliznęła się, upadła i złamała prawe podudzie 41-letnia Chana Goldfamowa Pogotowie przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala żydowskiego na Czystem.

Przez pomyłkę. Zamieszkała w domu Nr 12 przy ul. ks. Skorupki, 48-letnia Stefanja Godjenowa, przez pomyłkę napiła się strychniny Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę fatalnej pomyłki do szpitala Dz. Jezus.

Zamach samobójczy. Zamieszkały w domu Nr. 68 przy ul. Nowolipki, 19-letni Zyse Jachwet w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka, Pogotowie przewiozło desperata do szpitala żydowskiego na Czystem.

Śmiertelne zatrucie gazem. Zamieszkały przy ul. Chłodnej Nr. 14, administrator domu, 76-letni Józef Sobol, wskutek niedokręcenia kurka przy lampie zatruł się wydzielającym się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie jubileuszowe zasłużonego artysty, W Grąbczewskiego, odegrana będzie opera „Carmen". Jutro o 3 popoł. po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Jutro wieczorem „Bal maskowy".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Zbuntowana" W niedzielę popoł. „Ptak".

Teatr Reduta. Dziś „Dom otwarty". W niedzielę o godz. 12 w południe 4-ty poranek p. n. „Dawne czasy w piosence, poezji i zwyczajach polskich" O godz. 3 popoł. „Pastorałka". O godz. 8-ej „Dom otwarty".

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik.. to ja". W niedzielę o godz. 4 „Chrześniak wojenny".

Teatr Polski. Codziennie „Od poranka do północy" Jutro o godz. 3½ popoł. „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc". Jutro o godz. 4 popoł. „Sześć postaci scenicznych"

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Lekkomyślna siostra". Jutro o godz. 4 popoł. „Kochanek od serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Wodewil. Dziś premjera operetki Bromnego p. t. „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr im. Fredry. Dziś premjera „Chaty za wsią". W niedzielę o 12 w południe „Królewna Śnieżka"; o 4 popoł. „Carewicz"; wieczorem „Chata za wsią".

Teatr Popularny. Dziś farsa Fr. Arnoldiego i Ern. Bacha p. t. „Hiszpańska mucha"

Qui Pro Quo. Nowy program składany (farsa „Dr. Steinach" i inne)

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni „Szopki Brzuchosławickiej" i programu składanego Jutro dwa przedstawienia: o godz. 5 m 15 (ceny zniżone) i 9 m. 15 (zwykłe).

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Karłowicza, w tej liczbie „Odwieczne pieśni" i „Rapsodja litewska" Solistką będzie śpiewaczka, p. Stefanja Millerowa. Orkiestrą dyryguje p. Oziminski.

Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję Kalinnikowa W koncercie weźmie udział pianistka, p Marja Salkonowiczowa i wykona koncert c-moll Rachmaninowa. Dyryguje G Fitelberg.

III Koncert Uczniów Konserwatorjum. W niedzielę, 24 b. m., o godz. 12-ej popol w sali Konserwatorjum odbędzie się III Koncert Uczniów Konserwatorjum z udziałem orkiestry i solistów Program zawiera m. in II symfonję Brahmsa. Całkowity dochód na „Bratnią Pomoc".

Koncert Weissenberga. Skrzypek, Ignacy Weissenberg, wystąpi drugi i ostatni raz na koncercie własnym w sali Konserwatorjum w dn. 26 b. m. o godz 8 wiecz. Program wypełnią utwory Bacha, Corelli, Beethovena, Auera, Sarasatego i in.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — „Jak uświadamiać swoje dziecko".

Nieświadomość to prawdziwy wróg ludzkości — wróg który na każdem polu, w każdej dziedzinie mści się dotkliwie Walka z brakiem uświadomienia podjęta została energicznie — niemała pomocne są w niej kinematografy. Co raz to pojawiają się pouczające filmy, które w sposób popularny przestrzegają przed grożącem niebezpieczeństwem chorób wenerycznych, lub pouczają, jak uchronić dziecko przed zgubnym wpływem „uświadamiania" przez kolegów.

Film wyświetlany obecnie w „Panie" pod protektoratem T-wa Eugenicznego, również ma na celu walkę z brakiem uświadomienia Ma on być pomocny w trudnej sprawie mądrego i racjonalnego uświadomienia dziecka przez rodziców, ma być radą, jak chronić to dziecko przed grożącemi mu w życiu niebezpieczeństwami.

Film jest ułożony b. popularnie, w formie poradnika dla rodziców, uzupełniony licznymi rysunkami graficznymi, ozdobiony szeregiem zdjęć z ćwiczeń gimnastycznych i życia sportowego

Ze względu na poważne cele, jakim obraz ten służy, dyrekcja chcąc go uprzystępnić szerokim warstwom publiczności, od godz. 5 — 7 daje bilety po cenie zniżonej.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na Emigrację Ukraińską.

B. Limanowski mk. 5 miljonów.

Na ofiary zajść krakowskich.

Skarżyński Djonizy mk 2 miljony.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

W drugą rocznicę śmierci ukochanego synka, Kazia, W. i M. Rozmiatowscy mk. 10 miljonów. Jako nieprzyjęte za pomalowanie grobu, Grylewski mk 1 milj. 500 tys

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.